

POSTANOWIENIE

Dnia 9 października 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Dołhy

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 9 października 2012 r.,

sprawy P. G.

skazanego z art. 177 § 1 i 2 i in. k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w L.

z dnia 8 maja 2012 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 16 listopada 2011 r.,

p o s t a n o w i ł :

- 1. oddala kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża**
skazanego.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w K., wyrokiem z dnia 16 listopada 2011 r., skazał P. G. za przestępstwo: 1) z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. – na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności; na podstawie art. 42 § 3 k.k. orzekł zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat, a na zasadzie art. 47 § 3 k.k. orzekł nawiązkę;

2) z art. 178a § 1 k.k. – na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 roku, na mocy art. 49 § 2 k.k. orzekł świadczenie pieniężne; łącznie wymierzył oskarżonemu karę 3 lat pozbawienia wolności i zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 6 lat.

W apelacji od tego wyroku obrońca oskarżonego podniósł zarzut obrazy przepisów postępowania art. 4, 5 § 2, 7, 366, 410, 424 k.p.k.; błędu w ustaleniach faktycznych oraz rażącej niewspółmierności kary.

Sąd Okręgowy w L., wyrokiem z dnia 8 maja 2012 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy za oczywiście bezzasadną.

W kasacji od tego wyroku obrońca skazanego podniósł zarzuty rażącego naruszenia przepisów postępowania karnego, normujących postępowanie odwoławcze, mającego wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1. art. 433 §§ 1 i 2 k.p.k. - przez:

bezpodstawne ograniczenie kontroli odwoławczej postulowanej przez obrońcę oskarżonego w pisemnej apelacji i w stanowisku przedstawionym w toku rozprawy odwoławczej oraz brak rzetelnego rozpatrzenia wszystkich zarzutów apelacji w rezultacie czego Sąd II instancji nie uwzględnił jej zasadnych wniosków, a także całkowicie błędnie zaprezentował i zinterpretował treść dowodów zgromadzonych w sprawie, zwłaszcza z opinii biegłych z Zakładu Ekspertyz Kryminalistycznych Instytutu Badań DNA w Warszawie oraz opinii biegłych z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, wyjaśnień oskarżonego P. G. składanych na rozprawie sądowej i zeznań świadków, zwłaszcza postronnych osób: G. J., J. U. i A. Ł. - odciażających, oraz zainteresowanych w sprawie: J. P. i D. D., a także policjanta Z. M. - świadków oskarżenia, a w istocie po części również odciażających;

2. art. 440 k.p.k. w zw. z art. 11 § 1 k.k. oraz art. 178 § 1 i art. 178a § 1 k.k. - przez:

ograniczenie kontroli odwoławczej, wymaganej niezależnie od granic pisemnego środka odwoławczego, oraz powielenie dokonanego przez Sąd I instancji rażącego naruszenia prawa materialnego, mającego wpływ na treść orzeczenia i skutkującego jego rażącą niesprawiedliwością, polegającego na przyjęciu błędnej konstrukcji odpowiedzialności karnej skazanego P. G. za dwa odrębne czyny, pomiędzy którymi zachodzi jedynie pozorny zbieg przestępstw, gdyż stan nietrzeźwości kierującego jako znamię typu kwalifikowanego rodzące surowszą odpowiedzialność karną po myśli art. 178 § 1 k.k. - nie może stanowić odrębnego, jednocześnie (na przestrzeni zaledwie kilku minut) popełnionego czynu zabronionego kwalifikowanego z art. 178a § 1 k.k., ale wyłącznie tzw. współukarany czyn uprzedni, czyli ten sam czyn zabroniony w rozumieniu Kodeksu karnego;

3. art. 457 § 3 k.p.k. - przez:

rażąco nieprawidłowe uzasadnienie wyroku Sądu II instancji, zawierające jedynie wywody abstrakcyjne, oderwane od treści konkretnych dowodów zgromadzonych w przedmiotowej sprawie, bądź wprost sprzeczne z nimi, bez wskazania jakichkolwiek kart akt sprawy, mających dokumentować twierdzenia Sądu, a zatem bez rzetelnego i przekonującego wykazania w pisemnym uzasadnieniu, czym kierował się ten Sąd wydając swój wyrok oraz dlaczego wszystkie zarzuty apelacji uznał za bezzasadne.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego, ewentualnie także poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w K., i przekazanie sprawy odpowiednio: Sądowi II instancji do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, albo Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okrękowej w L. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Odnosząc się do zarzutów obrazy prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. (zarzuty z pkt 1 i 3 kasacji) uznać należy, że obrońca pod pozorem obrazy tych przepisów zakwestionował poczynione ustalenia faktyczne i ocenę poszczególnych dowodów, dokonaną przez procedujące w sprawie sądy. Nie wykazał także w jaki sposób obraza powołanych przepisów postępowania miała wpłynąć na treść zaskarżonego orzeczenia.

W odniesieniu do poszczególnych dowodów obrońca kwestionuje m. in. ocenę dowodu z opinii biegłych z Zakresu Ekspertyz Kryminalistycznych Instytutu Badań DNA, opinii biegłych z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, wyjaśnień oskarżonego składanych na rozprawie oraz zeznań świadków.

Kwestie te odnoszą się wprost do sposobu procedowania Sądu I instancji, bowiem Sąd odwoławczy nie dokonywał samodzielnych oceń i ustaleń faktycznych, utrzymując w mocy zaskarżony wyrok i uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Skarżący podważając ocenę Sądu Rejonowego, wybiórczo wymienia dowody, które mają uzasadnić korzystną dla skazanego wersję.

I tak w odniesieniu do opinii biegłych z zakresu badań DNA oraz biegłych rekonstruujących przebieg wypadku, Sąd *meriti* nie oceniał ich kategorycznie i wyraźnie podkreślał, że informacje, których dostarczyli biegli w istotnym stopniu uprawdopodobniają wersję podaną przez oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym, kiedy to przyznał się do zarzucanych mu czynów. Opinie te, jak również dowody z wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków oceniano we wzajemnej korelacji, bo choć nie były one kategoryczne i stanowcze, to wzajemnie się uzupełniały. Wbrew twierdzeniom obrony Sąd uwzględnił zeznania świadka G. J., wskazując, że jego relacje jako osoby postronnej nie budzą wątpliwości co do wiarygodności. Sąd Rejonowy przyjął, że w podanych przez świadka okolicznościach oskarżony mógł twierdzić, że nie kierował pojazdem chcąc chronić siebie przed odpowiedzialnością, przy czym zaznaczono, że mogło to być nie tyle wynikiem przemyślenia i zaplanowania takiego zachowania, ale przede wszystkim wiązało się z nagłością zdarzenia, przerażeniem oskarżonego i nagłym odruchem obronnym.

Odpierając zarzuty apelacyjne w tym zakresie, Sąd Okręgowy również podkreślił, że opinie biegłych nie były jedynym dowodem wskazującym na sprawstwo oskarżonego. Jak słusznie stwierdził Sąd odwoławczy, obrażenia jakich doznał oskarżony w największym stopniu pokrywały się z obrażeniami typowymi dla kierowcy pojazdu i najwięcej śladów w obrębie miejsca kierowcy pochodziło od oskarżonego. Uwadze Sądu odwoławczego nie uszły także, podnoszone przez obronę zeznania świadka G. J., co do których wskazano, że choć mężczyzna ten przybył na miejsce wypadku jako pierwszy, to nie był on naocznym świadkiem i

jego relacjom nie można nadać kluczowej rangi dla wykazania braku winy oskarżonego.

Odnosząc się natomiast do kwestii wyjaśnień skazanego, który w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do zarzucanych czynów, zaś w toku postępowania sądowego zaprzeczył jakoby był kierującym pojazdem, to zagadnienie to było przedmiotem szerokich wywodów Sądu *meriti*, a następnie Sądu Okręgowego. Sąd *meriti* uznając, że jedynie wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego zasługują na wiarę wskazał, że są one spójne, logiczne i wyjątkowo szczere. Jak podkreślono w uzasadnieniu, fakt, że oskarżony podzielił się przemyśleniami i wyjaśnił motywy swojego postępowania, zaprzecza temu, aby relacja miała zostać wymuszona przez funkcjonariuszy Policji. Co więcej, jak podkreślił następnie Sąd odwoławczy, oskarżony w toku postępowania sądowego, nie potrafiąc ostatecznie wyjaśnić powodu zmiany treści wyjaśnień, zasłaniał się niepamięcią.

Jako oczywiście bezzasadny jawi się także zarzut opisany w pkt 2 kasacji. Słusznie w tym zakresie podnosi Prokurator w pisemnej odpowiedzi na kasację, że w odniesieniu do zagadnienia prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości i spowodowania wypadku komunikacyjnego podzielić należy pogląd Sądu Najwyższego, w którym wskazano, że te dwa czyny pozostają do siebie w zbiegu realnym, zaś ewentualna redukcja ocen musi być dokonana z uwzględnieniem konkretnego przypadku. Wbrew twierdzeniom autora kasacji, stan zagrożenia wywołany kierowaniem w stanie nietrzeźwości nie trwał na tyle krótko, aby można go uznać za czyn współukarany. Przeczą temu m. in. zeznania świadka D. D. Co więcej, ów stan nietrzeźwości miał ponadto przełożenie na zaistnienie wypadku, co potwierdziły z kolei opinie biegłych.

Treść uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego jednoznacznie przekonuje, że podniesione w apelacji obrońcy zarzuty zostały przez ten Sąd należycie rozpoznane, a następnie wszechstronnie rozważane, do wszystkich istotnych okoliczności i twierdzeń sąd odwoławczy ustosunkował się. W sytuacji gdy znaczącą część uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego stanowiły rozważania dotyczące prawidłowości dokonanych ustaleń faktycznych, których kwestionowanie stanowiło podstawę zarzutów apelacji, stwierdzić należy, że sąd odwoławczy rzetelnie rozpoznał środek odwoławczy, a tym samym nie naruszył przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

W tym stanie rzeczy kasację należało oddalić jako oczywiście bezzasadną.